

# SOWA oświetli ulice

**Finansowanie** W końcu jest unijna kasa na wymianę oświetlenia drogowego. Samorządy twierdzą, że trochę późno na to wsparcie



Anna  
Pronińska

a.proninska@pb.pl • 22-333-98-69

Przez cały kwiecień samorządowcy i przedsiębiorcy mogą ubiegać się o dofinansowania na energooszczędne oświetlenie dróg. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) uruchamia program SOWA, z którego na modernizację instalacji w gminach wyda 356 mln zł (w tym 160 w formie dotacji, a reszta preferencyjnych pożyczek).

Gminy będą mogły otrzymać maksymalnie 15 mln zł dotacji na pokrycie 45 proc. kosztów kwalifikowanych oraz 18,3 mln zł pożyczki z funduszu na pozostałą część modernizacji. Spłata rozłożona jest na 10 lat z karencją zwrotu na półtora roku od czasu zakończenia inwestycji.

Jednym z preferowanych rozwiązań oświetlenia drogowego będzie zastosowanie oświetlenia LED.

## Od rtęci do LED

Dzisiaj oświetlenia LED na polskich ulicach można ze świecą szukać.

W większości dużych polskich miast do oświetlenia ulic wykorzystuje się lampy sodowe, a w wielu mniejszych miejscowościach eksploatacyjne są oprawy z lampami rtęciowymi, które po 2015 r. zostaną całkowicie wycofane z produkcji. Przeciętny czas użytkowania oświetlenia ulicznego każdego dnia wynosi około 11 h. Na naszych drogach zamieszanych jest blisko 3,3 mln opraw, które w ciągu roku pochłaniają ponad 1,5 tys. GWh energii elektrycznej – mówi Adam Gołąb, ekspert ds. efektywności energetycznej w Trilux Polska.

Szacuje się, że w Polsce do wymiany pozostaje około 900 tys. opraw oświetleniowych, w tym około 270 tys. najbardziej energochłonnych. Niestety większość gmin nie ma audytów energetycznych, co jest jedną z przeszkód w możliwości skorzystania z programu – mówi Filip Kręciocha, dyrektor segmentu oświetlenia ulicznego giełdowej firmy ES-System.

Oprymacie oświetlenia LED branży nie trzeba przekonywać.

Zastępując oprawy sodowe technologią LED, możemy oszczędzić około 25 proc. energii elektrycznej, a zmieniając lampy rtęciowe, nawet ponad 50 proc. Zaletą LED jest emisja światła białego, które m.in. ułatwia spostrzeganie, poprawiając bezpieczeństwo na drogach. Żywotność diod świecących wynosi minimum 50 tys. godzin, czyli przynajmniej trzykrotnie więcej niż sodowe odpowiedniki. LED są też odporne na wstrząsy, nie pobierają więcej

prądu podczas rozruchu i dają pełne światło natychmiast po włączeniu – wylicza Adam Gołąb.

Wskazuje na korzyści ekonomiczne, gdzie dzięki diodom LED można uzyskać oszczędności w poborze energii elektrycznej od 30 proc. do nawet 70 proc. Mniejsze mają też koszty oraz częstotliwość konserwacji opraw.

Według Ryszarda Wtorkowskiego, prezesa giełdowego LUG, oświetlenie odpowiada za 50 proc. zużycia energii w europejskich miastach, w Polsce oświetlenie ulic kosztuje samorządy około 680 mln zł, a ceny energii elektrycznej od wielu lat systematycznie rosną, pochłaniając dużą część gminnych budżetów.

Jak pokazują przykłady Amsterdamu czy Berlina, oświetlenie uliczne oparte na technologii LED generuje duże oszczędności, nie wspominając o takich spektakularnych planach jak 85 proc. oszczędności energii poprzez zastosowanie LED w Rio de Janeiro – mówi Ryszard Wtorkowski.

Ubolewa nad jakością oświetlenia ulicznego w większości gmin w Polsce.

SOWA to dobra inicjatywa, lecz wystarczy spojrzeć na wielość tego rodzaju programów w Niemczech czy w Francji, by zrozumieć, że jest zbyt wiele do zrobienia, by wystarczył jeden program. Każdego roku samorządy tracą szansę na wykorzystanie ponad 360 mln zł na rozwój, bo tyle kosztują utracone korzyści. Każdy dodatkowy program mógłby zmniejszyć tę finansową studnię – uważa prezes LUG.

Zdaniem Filipa Kręciocha, w Polsce potrzebna jest lepsza zrozumiemienia potencjału LED do zastosowania w oświetleniu ulicznym oraz korzyści finansowych dla lokalnych budżetów.

Liczymy, że nastąpi to w ciągu najbliższych dwóch lat, a program SOWA znakomicie się do tego przyczyni, ponieważ wspiera modernizację oświetlenia również w technologii LED – mówi ekspert ES-Systemu.

Prezes LUG jest przekonany, że program SOWA jest niezbędny.

To dopiero pierwszy krok, pozytywny impuls wysłany przez

## 356

mln zł Taką kwotę dysponuje NFOŚiGW na wsparcie modernizacji oświetlenia w gminach.

## OKIEM EKSPERTA

### SOWA krok po kroku

WTÓLD MAZIARZ  
rzecznik NFOŚiGW

O dofinansowania i pożyczki z SOWY mogą się ubiegać jednostki samorządu terytorialnego, które posiadają tytuł do dysponowania infrastrukturą oświetlenia ulicznego na danym obszarze.

Nie muszą być jej właścicielami, wystarczy umowa dzierżawy na okres inwestycji. Podstawą do przyznania pieniędzy jest przeprowadzenie audytu oświetlenia, spełnienie normy PN-EN 13201 (opisane są w niej m.in. klasy i wymagania oświetlenia, obliczenia i metody pomiarów instalacji – red.), uzyskanie minimum pięciu lat gwarancji na wykonaną

instalację oraz ograniczenie emisji CO<sub>2</sub>, o co najmniej 40 proc. Gmina, która chce się starać o dofinansowanie z programu SOWA musi od 1 do 30 kwietnia złożyć w kancelarii NFOŚiGW (osobiście, pocztą lub kurierem) wniosek o dofinansowanie. Do niego należy dołączyć m.in. audyt oświetlenia (do oceny techniczno-ekologicznej i finansowej) oraz arkusz obliczeniowy dynamicznego kosztu jednostkowego, czyli technicznego kosztu uzyskania jednostki efektu ekologicznego. Każda z gmin może ubiegać się maksymalnie o 15 mln zł dotacji i 18,3 mln pożyczki, której przyznanie zależy jest od decyzji o dofinansowaniu.

NFOŚiGW. Teraz wiele zależy od poziomu świadomości gminnych decydentów, a także od samych producentów oświetlenia, którzy powinni oferować tylko najwyższej jakości rozwiązania i przyjąć na siebie rolę edukatorów – mówi Ryszard Wtorkowski.

## Za późno?

Samorządowcy przyznają, że chętnie skorzystaliby z programu SOWA, ale nie mogą.

W naszej gminie 80 proc. lamp wisí na słupach będących własnością dystrybutora energii, a on nie chce, byśmy inwestowali na jego majątku – mówi Henryk Wróbel, wójt gminy Dobrzeń Wielki, który dziewięć lat temu wymienił lampy rtęciowe na sodowe.

Zdaniem Jarosława Urbaniaka, prezydenta Ostrowa Wielkopolskiego, wsparcie przyszło za późno.

Nie możemy skorzystać z SOWY, bo lata temu wnieśliśmy majątek do spółki, w której są inni udziałowcy. Chcielibyśmy być szybsi i w miarę gospodarnie zarządzać oświetleniem – mówi prezydent.

Dariusz Wawrzyniak, zastępca wójta w Szczytnikach, zapowiada, że jego gmina także nie skorzysta.

Nie jesteśmy właścicielami oświetlenia ulicznego. Program jest ciekawy, ale trafił w próżnię. Powinien być skierowany do spółek prawa handlowego, gdzie są różni udziałowcy. Poza tym mamy już do granic możliwości pozaplanowane budżety, a skorzystanie z takich programów wymaga wcześniejszego wy gospodarowania pieniędzmi – mówi Dariusz Wawrzyniak.

Według Filipa Kręciocha, takie programy powinny być organizowane cyklicznie, by gminy zarezerwowały pieniądze na modernizację oświetlenia. Z programu SOWA zamierza skorzystać Warszawa, ale nietypowo – bo w konfiguracji z PPP.

Chcemy przedstawić funduszowi projekt, w którym spróbujemy połączyć uzyskanie efektu finansowego dla miasta, energetycznego i redukcji emisji CO<sub>2</sub> przy jednoczesnym użyciu PPP. Jeśli nie uda nam się skorzystać teraz, to spróbujemy w następnej edycji SOWY lub będziemy szukać innych źródeł bezzwrotnego finansowania – mówi Paweł Pawłowski, zastępca dyrektora Biura Infrastruktury w stołecznym ratuszu.

W grę wchodzi wymiana ponad 30 tys. z ponad 100 tys. lamp, ale też słupów i instalacji podziemnych.

